

Sygn. akt I ACa 153/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SO del. Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości (...)  
(...) w upadłości likwidacyjnej w K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o uznanie czynności za bezskuteczną i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 3 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 151/12

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Tomasz Żelazowski Maria Iwankiewicz Eugeniusz Skotarczak**

Sygn. akt I ACa 153/14

## UZASADNIENIE

Powód - Syndyk Masy Upadłości(...) w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w K. domagał się uznania za bezskuteczną w stosunku do masy upadłości (...) z siedzibą w K. i zgłoszonych w postępowaniu upadłościowym wierzytelności, umowy o przelew wierzytelności na zabezpieczenie, zawartej w dniu 14.06.2010 r. pomiędzy (...) z siedzibą w Ż. (obecnie (...) z siedzibą w K.) a pozwanym - (...) SA z siedzibą w K., przedmiotem której były wierzytelności (...) z siedzibą w Ż. wobec

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w K.. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 105.260,39 zł wraz z odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że (...) z siedzibą w K. (dawniej (...)z siedzibą w Ż.) (dalej: (...)) oraz (...) SA z siedzibą w K. (dalej: (...)) jako przedsiębiorcy pozostawali ze sobą w stałych stosunkach gospodarczych. W wyniku prowadzenia współpracy gospodarczej powstało zadłużenie (...) względem (...) w kwocie 220.667,18 zł. (...) nie była w stanie jednorazowo uregulować całego wymagalnego zadłużenia. W związku z tym w dniu 14.06.2010 r. (...) zawarła z pozwanym porozumienie w sprawie warunków spłaty powstałego zadłużenia. Z załącznika do tego porozumienia wynika, że (...) przestała regulować swoje wymagalne zobowiązania wobec (...) już na początku stycznia 2010 roku. Termin wymagalności najstarszej z wymienionych w załączniku wierzytelności przypada na 9.01.2010 r. Zestawienie przeterminowanych zobowiązań zawiera łącznie 102 pozycje. Aby

umożliwić spłatę powstałego zadłużenia (...) zobowiązała się do jego uregulowania w ratach. Dążąc do zaspokojenia pozwanego (pomimo rzeczywistego istnienia stanu niewypłacalności i posiadania zobowiązań wobec wielu innych wierzycieli), w dniu 14.06.2010 r. (...) zawarła z (...) umowę przelewu wierzytelności na zabezpieczenie. Na jej podstawie (...) bezwarunkowo przeniosła na rzecz pozwanego istniejące jak i przyszłe wierzytelności przysługujące mu wobec (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. do wysokości 220.667,18 zł. Od chwili doręczenia (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. pisemnego zawiadomienia o przelewie wszelkie przysługujące (...) wierzytelności względem ww. spółki miały być przekazywane (...) i zaliczane na poczet zadłużenia określonego w porozumieniu z dnia 14.06.2010 r. Na podstawie tej umowy w okresie pomiędzy 22.06.2010 r. a 10.02.2011 r. (...) Sp. z o.o. uiściła na rzecz (...) kwotę w wysokości 105.260,39 zł. W dniu 4.07.2011 r. (...) złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości. W uzasadnieniu tego wniosku wskazano, że wraz z nadejściem kryzysu gospodarczego w 2009 roku kontrahenci (...) zaprzestali regulowania zobowiązań wobec niej, bądź regulowali je ze znacznym opóźnieniem. Z tego powodu również (...) zaprzestała regulowania swoich wymagalnych zobowiązań. Zgodnie z treścią wniosku o ogłoszenie upadłości w dniu 27.06.2011 r. wymagalne zobowiązania (...) wynosiły 1.097.724,29 zł, natomiast wartość jej majątku (aktywów trwałych i obrotowych) wynosiła w tym czasie 775.828,95 zł, z czego 50.000,00 zł stanowiły wartości niematerialne i prawne. Natomiast według bilansu sporządzonego przez Syndyka na dzień przed dniem ogłoszenia upadłości majątek (...) składał się wyłącznie z aktywów obrotowych w wysokości 60.373,00 zł, przy czym zobowiązania na ten dzień wynosiły 1.083.342,15 zł. Jak wskazał powód, stan niewypłacalności (...) istniał już w chwili zawarcia umowy przelewu wierzytelności. Z ksiąg handlowych (...) wynika bowiem, że w dniu 31.05.2010 r., tj. na niespełna dwa tygodnie przed zawarciem zaskarżonej umowy, wymagalne zobowiązania (...) wynosiły aż 1.046.095,36 zł. Lista wierzycieli obejmuje kilkadziesiąt podmiotów, zaś opóźnienie w regulowaniu zobowiązań wynosi od kilku do kilkunastu miesięcy. Sytuacja ta nie uległa zmianie do czasu zawarcia umowy przelewu wierzytelności, co oznacza, że w dniu 14.06.2010 r. istniał stan niewypłacalności (...), co potwierdzili w oświadczeniach również wspólnicy tej spółki. Ponadto, w okresie od 26.11.2009 r. do dnia zawarcia umowy przelewu wierzytelności wydano przeciwko (...) co najmniej 12 nakazów zapłaty lub wyroków, które następnie stały się prawomocne. Łączna suma zaległości zasądzona tymi orzeczeniami wynosiła 28.415,19 zł. W dniu 30.08.2011 r. została ogłoszona upadłość (...) obejmującą likwidację majątku. Z przygotowanej w toku postępowania upadłościowego wyceny majątku Upadłego wynika, że cały majątek (...), składający się z ruchomości i wierzytelności, na dzień 5.09.2011 r. wyceniony został na 38.808,29 zł. Tymczasem łączna suma zobowiązań Upadłego, według bilansu na dzień 29.08.2011 r. wynosi 1.083.342,15 zł. W rezultacie majątek wchodzący obecnie w skład masy upadłości nie wystarczy na zaspokojenie przeważającej większości wierzytelności.

Powód stwierdził, że na gruncie wskazanego stanu faktycznego wszystkie przesłanki niezbędne do uznania czynności prawnej za bezskuteczną przewidziane w art. 527 § 1 kc zostały spełnione. Uzasadniając możliwość wystąpienia z powództwem o zapłatę obok skargi pauliańskiej powód wskazał, że możliwość wystąpienia z obu rodzajami powództw została dopuszczona przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3.02.2005 r. w którym stwierdzono, że wierzyciel występujący ze skargą pauliańską nie ma obowiązku wskazania sposobu w jaki zamierza skorzystać z wyroku uwzględniającego powództwo. Uprawnienie do egzekucji z majątku osoby trzeciej wynika wprost z ustawy (art. 532 kc). Co do żądania zapłaty to nie ma przeszkód aby wierzyciel, obok zaskarżenia czynności prawnej dłużnika z osobą

trzecią, wystąpił przeciwko osobie trzeciej także o zasądzenie na jego rzecz odpowiedniej kwoty. Powołał się również w tym zakresie powód na inne orzeczenia Sądu Najwyższego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał, iż w 2005 nawiązał z (...) współpracę wykonując na jej rzecz usługi przewozu morskiego. Zaległości (...) wobec pozwanego powstały dopiero w 2010r., które do czerwca tego roku narosły do wysokości 220.667,18 zł, co skutkowało zawarciem w dniu 14.06.2010 r. porozumienia w sprawie spłaty zadłużenia oraz umowy przelewu wierzytelności, celem zabezpieczenia tej spłaty. Przed zawarciem Umowy pozwany został zapewniony, iż (...) nie posiada zobowiązań publicznoprawnych ani wymagalnych zobowiązań wobec innych wierzycieli. Pozwany otrzymał również od współników (...) wyjaśnienie, iż przyczyną przejściowych trudności w terminowym regulowaniu należności była okoliczność, iż wymagalność wierzytelności wobec pozwanego powstawała w okresie 30 dni licząc od daty wykonania usługi przewozu morskiego, natomiast wierzytelności (...) o zapłatę należnego jej frachtu dopiero w okresie 90 dni od daty dostarczenia kontrahentom dokumentów przewozowych. Powodowało to co najmniej 60 -cio dniowe opóźnienie w regulowaniu zobowiązań. Pozwany zaprzeczył, by miał zagrozić (...) zgłoszeniem wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Jedynym argumentem, jakim posługiwał się pozwany w rozmowach handlowych z powodem, który mógłby być odebrany jako „zagrożenie” było natychmiastowe zaprzestanie dalszej współpracy. Pozwany podniósł, iż umowa z dnia 14.06.2010 r. została zawarta w celu zabezpieczenia wierzytelności pozwanego, przy czym był to tylko jeden z możliwych sposobów zabezpieczenia. Zabezpieczenia, których udzieliła (...) to jednorazowa wpłata w wysokości nie mniejszej niż 100.000 zł w przypadku sprzedaży nieruchomości w R., ustanowienie na rzecz pozwanego hipoteki kaucyjnej umownej do wysokości 250.000 zł, przelew wierzytelności przysługujących (...) wobec (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. oraz weksel in blanco, którego poręczycielami mieli być współnicy (...). Pozwany zweryfikował stan zobowiązań (...) wobec podmiotów, których wierzytelności miały być przelane, jak również sprawdził aktualny stan obciążeń ujawnionych w księdze wieczystej prowadzonej dla ww. nieruchomości. Doszedł do przekonania, iż (...) jest wypłacalna i ureguluje należności. Przyznał pozwany, iż w okresie od 22.06.2010 r. do 10.02.2011 r. otrzymał tytułem spłaty wierzytelności objętej porozumieniem zawartym w dniu 14.06.2010 r. kwotę 105.260,39 zł bezpośrednio od dłużnika (...) sp. z o.o. Pozwany nie kwestionował, iż (...) stała się obecnie niewypłacalna. Zaprzeczył natomiast, by stan niewypłacalności powstał już w chwili zawarcia umowy przelewu wierzytelności oraz by współnicy (...) działali - zawierając kwestionowaną umowę - ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a pozwany o tym wiedział lub mógł się dowiedzieć. Zwrócił pozwany uwagę, iż pomiędzy datą zawarcia umowy przelewu wierzytelności, a ogłoszeniem (...) upłynął ponad rok. Wskazał też, że stan aktywów obrotowych (...), wysokość wymagalnych wierzytelności od jej dłużników, jak również wartość posiadanego wówczas majątku nie dawały podstaw do przyjęcia, że w chwili zawarcia Umowy (...) była niewypłacalna. Dodał, iż obecna niewypłacalność (...) nie powstała wskutek czynności prawnej, której bezskuteczność ma zostać stwierdzona. Pozwany podniósł, iż w relacjach stron zmianie uległ jedynie sposób zapłaty wymagalnych wierzytelności, gdyby zaś dłużnik (...) przekazywał pieniądze bezpośrednio na jej rzecz, hipotetycznie mogło dojść do zwiększenia stanu zobowiązań (...) o wierzytelności powoda, które nie zostałyby spłacone. Odnośnie działania (...) ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli pozwany wywodził, że skoro niewypłacalność wówczas nie istniała, współnicy (...) nie mogli mieć świadomości pokrzywdzenia ewentualnych wierzycieli. Wskazał, iż przynajmniej zestawienie należności przeterminowanych zostało przygotowane już przez samego powoda i na chwilę dokonania czynności w ogóle nie było znane współnikom (...). Wg. pozwanego, o stanie świadomości współników (...) nie mogą rozstrzygać wyłącznie dokumenty, co do których nie jest nawet wiadomym, czy i kiedy były przedmiotem zainteresowania i zapoznania się przez tych współników. Pozwany nie kwestionował, że strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych, jednakże zaprzeczył by pozwany wiedział o działaniu przedstawicieli (...) ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli lub by przy zachowaniu należytej staranności mogli się o tym dowiedzieć. Wskazał, że należy odróżnić stan wiedzy pozwanego na temat sytuacji finansowej (...) od wiedzy o działaniu jej współników ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Stwierdził, że zbadał sytuację finansową (...), jednakże w wyniku tych działań utwierdził się w przekonaniu, iż trudności w spłacie należnego pozwanemu zobowiązania mają charakter przejściowy i wynikają z przyczyn obszernie wyjaśnionych przez współników (...), a tym samym, iż rzeczywista kondycja finansowa (...) jest odległa od stanu niewypłacalności. Pozwany wyjaśnił też, że od dnia 14.04.2010 r. do dnia zawarcia zaskarżonej umowy (...) zapłaciła pozwanemu kwotę 37.048, 20 zł. Na koniec pozwany podniósł brak w niniejszej sprawie istnienia godnego interesu wierzyciela, w tym przypadku powoda, którego ochrona miałaby wyprzedzać ochronę interesu pozwanego, któremu nie można zarzucić

niezachowania należytej staranności, czy z innych względów ocenić jego postawy, jako nagannej, niezasługującej na ochronę.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda masy upadłości (...) w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w K. i zgłoszonych w postępowaniu upadłościowym wierzytelności, umowę o przelew wierzytelności na zabezpieczenie zawartą w dniu 14 czerwca 2010 r. w K. pomiędzy (...) z siedzibą w Ż. (obecnie (...) w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w K.) a (...) S.A. z siedzibą w K., przedmiotem której były wierzytelności (...) z siedzibą w Ż. wobec (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 105.260,39 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.264 zł tytułem opłaty od uiszczenia której powód był zwolniony oraz kwotę 51,74 zł tytułem nierozliczonych wydatków poniesionych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Sąd I instancji ustalił, że pozwana wykonywała na rzecz spółki (...) z siedzibą w K. (dawniej (...) z siedzibą w Ż.) usługi przewozu morskiego ładunku. Współpraca gospodarcza pomiędzy tymi podmiotami trwała przynajmniej od marca 2005 r. Spółka (...) utrzymywała kontakty handlowe również z wieloma innymi podmiotami prowadząc działalność gospodarczą w zakresie usług transportowych i spedycyjnych. Od roku 2009 Spółka zaprzestała regulowania swoich wymagalnych zobowiązań. W tym roku otrzymała około 40% mniej zleceń niż w roku 2008. W dniu 31.12.2009 r. (...) zawarła z pozwaną porozumienie w sprawie warunków spłaty długu na podstawie którego Spółka zobowiązała się dokonać do dnia 31.01.2010 r. wpłaty kwoty 23.996,66 zł a pozostała część należności głównej w kwocie 81.804,71 zł miała zostać spłacona w czterech miesięcznych ratach a wraz ze spłatą ostatniej raty (...) zobowiązała się spłacić odsetki umowne w wysokości 7% w skali roku. Po zawarciu ww. porozumienia jego strony wymieniały pisma z których wynika, że zadłużenie (...) wobec pozwanego rosło – na dzień 9.03.2010 r. wynosiło już kwotę 170.751,63 zł. W związku z powyższym, pozwana w piśmie z dnia 10.03.2010 r. zażądała od (...) pisemnych wyjaśnień oraz wskazania zabezpieczeń swoich wierzytelności. W odpowiedzi, pismem z dnia 16.03.2010 r. (...) wskazała, że terminy płatności wobec (...) wynoszą 30 dni, natomiast terminy płatności kontrahentów (...) są dłuższe i wynoszą od 60 do 90 dni. Nadto w piśmie podano, że Spółka podjęła działania w celu poprawy płynności finansowej takie jak: sprzedaż nacze, zmiana siedziby Spółki, która miała spowodować istotne ograniczenie kosztów jej działalności, zmiana formy i struktury własności, sprzedaż gruntu zakupionego w 2008 r. i spłata kredytu obrotowego do końca września 2010 r. Nadto (...) zapewniła pozwaną, że rozpocznie spłatę bieżących zobowiązań począwszy od marca 2010 r., dołoży wszelkich starań, by udało się to zrealizować w kwocie 20-30 tysięcy złotych poza kwotą objętą w porozumieniu dotyczącym spłaty zadłużenia a w kolejnych miesiącach kwoty te będą ulegały powiększeniu o 10-20%. Pomimo tych zapewnień, kwota zadłużenia (...) wobec pozwanej na dzień 14.04.2010 r. wzrosła do 257.715,38 zł. W związku z tym, pozwana zażądała od (...) ustanowienia dalszych instrumentów zabezpieczenia wierzytelności na majątku (...) lub przedłożenia gwarancji bankowych/ubezpieczeniowych. Ponadto przedstawiciele pozwanej ustnie poinformowali współników (...), iż rozważają złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki. Na dzień 31.05.2010 r., wymagalne zobowiązania (...) wobec wszystkich wierzycieli wynosiły 1.046.095,36 zł. Lista wierzycieli obejmuje kilkadziesiąt podmiotów, zaś opóźnienie w regulowaniu zobowiązań wynosiło od kilku do kilkunastu miesięcy. Bilans na ten dzień wskazywał aktywa o wartości 1.726.149,37 zł i zobowiązania o wartości 1.673.298,52 zł. W okresie od 26.11.2009 r. do dnia 14.06.2010 r. wydano przeciwko (...) co najmniej 12 nakazów zapłaty lub wyroków, które następnie stały się prawomocne. Łączna suma zaległości zasądzona tymi orzeczeniami wynosiła 28.415,19 zł. W dniu 14.06.2010 r. (...) zawarła z pozwanym kolejne porozumienie w sprawie warunków spłaty zadłużenia. Załącznik nr 1 do porozumienia zawiera łącznie 102 pozycje przeterminowanych zobowiązań (...) wobec pozwanej. Na dzień zawarcia porozumienia zadłużenie (...) z tytułu należności głównej wynosiło 220.667,18 zł. (...) zobowiązała się do spłaty tej należności w 10 ratach. Odsetki miały zostać zapłacone w terminie 30 dni od dnia zapłaty ostatniej raty. W przypadku opóźnienia w zapłacie którejkolwiek raty o ponad 14 dni natychmiast wymagalna stawała się całość pozostałego do zapłaty zadłużenia. W tym samym dniu strony porozumienia zawarły umowę przelewu wierzytelności na zabezpieczenie. Na jej podstawie, (...) bezwarunkowo przeniosła na rzecz pozwanej istniejące jak i przyszłe wierzytelności przysługujące mu wobec (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. do wysokości 220.667,18 zł. Od chwili doręczenia temu podmiotowi pisemnego zawiadomienia o przelewie wszelkie przysługujące (...) wierzytelności względem tej spółki miały być przekazywane

(...) i zaliczane na poczet zadłużenia określonego w porozumieniu z dnia 14.06.2010 r.. Pismem z dnia 16.06.2010 r. (...) zawiadomiła (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. o zawarciu umowy przelewu wierzytelności. Pismem z dnia 29.03.2010 r. pozwana zwróciła się do (...) o przesłanie zaświadczenia o niezaleganiu lub o wielkości zaległości podatkowych wobec Urzędu Skarbowego oraz zaświadczenia o niezaleganiu ze składkami ZUS. Ponadto, przed zawarciem porozumienia z dnia 14.06.2010 r. i umowy cesji pozwany badał bilans i rachunek zysków i strat (...) oraz dokumenty dotyczące rozrachunków między (...) a jego kontrahentami. Od dnia 7.05.2010 r. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. przelewała kwoty należne (...) bezpośrednio na rzecz (...), od dnia 22.06.2010 r. - na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 14.06.2010 r.. Na podstawie tej umowy do dnia 10.02.2011 r. spółka (...) uiściła na rzecz (...) kwotę w wysokości 105.260,39, wynikającą z faktur VAT (...) nr: (...), (...) Uiszczono przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. kwoty zostały zaliczone przez pozwanego na poczet zaległych zobowiązań (...), wynikających z zawartego w dniu 14.06.2010 r. porozumienia. W dniu 25.06.2010 r. (...) sprzedała na rzecz T. I. jedyną posiadaną nieruchomość położoną w miejscowości R. o powierzchni 0,49 ha za kwotę 200.000 zł, którą wcześniej, tj. w dniu 2.09.2008 r. Spółka zakupiła za kwotę 430.000 zł. (...) przez ponad rok bezskutecznie próbowała zbyć nieruchomość. Pośrednik w obrocie nieruchomościami sugerował cenę sprzedaży w kwocie 330.000 zł. Bilans spółki (...) na dzień 30.06.2010 r. wskazywał majątek o wartości 1.270.259,81 zł i zobowiązania o wartości 1.534.374,53 zł. W dniu 4.07.2011 r. spółka (...) złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości. W uzasadnieniu tego wniosku wskazano, że wraz z nadejściem kryzysu gospodarczego w 2009 roku jej kontrahenci zaprzestali regulowania zobowiązań wobec (...), bądź regulowali je ze znacznym opóźnieniem. Z tego powodu również Spółka zaprzestała regulowania swoich wymagalnych zobowiązań. Jednocześnie otrzymała około 40% mniej zleceń niż w roku 2008. Zgodnie z treścią wniosku o ogłoszenie upadłości, w dniu 27.06.2011 r. wymagalne zobowiązania wynosiły 1.097.724,29 zł, natomiast wartość jej majątku wynosiła w tym czasie 51.180,16 zł, z czego 50.000,00 zł stanowiły wartości niematerialne i prawne. We wniosku wskazano, że Spółce przysługują należności od Urzędu Skarbowego z tytułu rozliczenia podatku VAT i wynoszą na dzień 27.06.2011 r. 44.344,97 zł. Środki finansowe na ten dzień wynosiły 4.033,66 zł. Natomiast według bilansu sporządzonego przez powoda na dzień 29.08.2011 r., majątek spółki składał się wyłącznie z aktywów obrotowych w wysokości 60.373,00 zł, przy czym zobowiązania na ten dzień wynosiły 1.083.342,15 zł. Postanowieniem z dnia 30.08.2011 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, X Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i naprawczych ogłosił upadłość (...) obejmującą likwidację jej majątku. W toku postępowania upadłościowego majątek przedsiębiorstwa (...) został wyceniony przez rzeczoznawcę majątkowego. Z wyceny wynika, że majątek ten, składający się z ruchomości i wierzytelności, na dzień 5.09.2011 r. został oszacowany na kwotę 38.808,29 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji ustalił, że zgodnie z treścią art. 527 § 1 k.c., gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. Roszczenie takie powinno zostać skierowane w stronę osoby trzeciej, z którą dłużnik dokonał czynności mającej na celu udaremnienie zaspokojenia się wierzyciela. Wobec dłużnika została ogłoszona upadłość obejmująca likwidację majątku. W myśl art. 131 ustawy z dnia 28.02.2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze, do zaskarżenia czynności prawnych upadłego, dokonanych z pokrzywdzeniem wierzycieli, stosuje się odpowiednio przepisy art. 132-134 oraz przepisy Kodeksu cywilnego o ochronie wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika. Art. 132 ust. 1 tej ustawy stanowi, że powództwo może wytoczyć syndyk, nadzorca sądowy albo zarządca.

Definicję przesłanki pokrzywdzenia wierzycieli zawiera art. 527 § 2 k.c. W myśl tego przepisu czynność prawna jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli skutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Element pokrzywdzenia wierzycieli należy badać na moment wystąpienia z żądaniem. Zgodnie z potocznym znaczeniem terminu niewypłacalności chodzi tu o sytuację dłużnika polegającą na braku możliwości wywiązywania się przez niego z zobowiązań finansowych. Pokrzywdzenie wierzycieli powstaje na skutek takiego stanu faktycznego majątku dłużnika, który powoduje niemożność, utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela.

W ocenie Sądu Okręgowego w chwili wniesienia powództwa w niniejszej sprawie (...) była niewypłacalna, o czym świadczy to, że jest prowadzone wobec niej postępowanie upadłościowe. Zgodnie z bilansem dołączonym do pozwu, na dzień 29.08.2011 r. majątek (...) składał się wyłącznie z aktywów obrotowych w wysokości 60.373,00 zł, przy czym zobowiązania na ten dzień wynosiły 1.083.342,15 zł. Zgromadzone dowody, wskazują, że (...) była niewypłacalna już w chwili dokonywania zaskarżonej czynności, tj. w dniu 14.06.2010 r. Jak bowiem ustalono, na dzień 31.05.2010 r., wymagalne zobowiązania (...) wobec wszystkich wierzycieli wynosiły 1.046.095,36 zł a lista wierzycieli obejmowała kilkadziesiąt podmiotów. Jak ustaliła powołana w sprawie biegła sądowa – B. W., wymagalność pięciu najstarszych wierzytelności sięgała kilkunastu miesięcy – stycznia 2009 r. Istnienie części wierzytelności zostało potwierdzone prawomocnymi orzeczeniami sądowymi. Wprawdzie bilans (...) na dzień 31.05.2010 r. poświadcza przewyżkę majątku Spółki (1.726.149,37 zł) nad zobowiązaniami (1.673.298,82 zł), jednakże, jak wskazała biegła, zapisy księgowe wskazujące na wartość majątku (...) nie odzwierciedlają jej wartości zbywczej, czego zresztą mieli świadomość wspólnicy Spółki. Najbardziej istotnym składnikiem majątku (...) była nieruchomość położona w miejscowości R. o powierzchni 0,49 ha zakupiona przez (...) za kwotę 430.000 zł w dniu 2.09.2008 r. i taka też wartość tego składnika majątku figurowała w bilansie. W krótkim czasie po nabyciu tej nieruchomości (...) wystawiła ją na sprzedaż przy czym, jak wskazywali sami wspólnicy, sugerowana przez pośrednika w obrocie nieruchomościami cena jej sprzedaży miała wynieść 330.000 zł. Pomimo to, przez wiele miesięcy nieruchomość nie znajdowała nabywców. Dopiero jedenaście dni po dokonaniu zaskarżonej czynności - w dniu 25.06.2010 r. (...) sprzedała nieruchomość w R. za kwotę 200.000 zł, co znalazło odbicie w bilansie na dzień 30.06.2010 r., gdzie wartość majątku jest już niższa od wartości zobowiązań o kwotę ponad 264.000 zł (por. opinia biegłej, k. 315). Ponadto, co podnosił powód, już bilans z dnia 31.05.2010 r. zawierał po stronie aktywów kwotę 50.000 zł, jako bliżej nieokreślone wartości niematerialne i prawne wniesione jako kapitał do Spółki, które to aktywa nie były amortyzowane od momentu wprowadzenia do ksiąg do momentu ogłoszenia upadłości i nie ma możliwości jego wyceny.

Sąd ustalił, że wskutek dokonanej w dniu 14.06.2010 r. czynności prawnej (...) stała się niewypłacalna w większym stopniu niż była przed jej dokonaniem. Pozwana uzyskała zaspokojenie części swoich roszczeń przed innymi wierzycielami (...), gdyż spółka ta nie uzyskała świadczenia, które mogłoby zostać przeznaczone na zaspokojenie wszystkich jej wierzycieli a nie tylko jednego – pozwanego. (...) nie dysponowała pieniędzmi na spłatę pozwanej i celem wykonania zobowiązania zawarła umowę cesji wierzytelności, wskutek czego usunęła ze swego majątku aktywa w postaci wierzytelności, uniemożliwiając tym samym innym wierzycielom możliwość zaspokojenia się z tych wierzytelności. Okoliczności sprawy wskazują, że Spółka dokonała wyboru wierzyciela, którego chciała zaspokoić w sposób arbitralny, w sytuacji zaprzestania od dłuższego czasu regulowania swoich wymagalnych zobowiązań wobec innych wierzycieli i w sytuacji, gdy wartość majątku (...) nie pozwalała na zaspokojenie wszystkich jej wierzycieli. Sąd I instancji zauważył, że pozwana nie była wierzycielem uprzywilejowanym względem innych wierzycieli (...) w rozumieniu przepisów prawa upadłościowego. Jak wskazał Syndyk, jej wierzytelności podlegałyby zaliczeniu do kategorii IV, a więc pozwana musiałaby ustąpić pierwszeństwa wierzytelnościom zaliczonym do kategorii I-III, których wartość na dzień wniesienia pozwu wyniosła 34.347,71 zł. Biorąc pod uwagę, że na dzień wniesienia pozwu Syndyk mógł przeznaczyć na zaspokojenie wszystkich wierzytelności kwotę około 30.000 zł, na zaspokojenie wierzytelności IV kategorii w łącznej kwocie 779.662,61 zł nie pozostaną żadne środki.

W ocenie Sądu Okręgowego spełniona została przesłanka działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli wystarczy by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności. Wspólnicy (...) dokonując zaskarżonej czynności musieli zdawać sobie sprawę, że jej skutkiem będzie utrudnienie lub niemożność zaspokojenia się wierzycieli z majątku Spółki i że w ten sposób nastąpi pokrzywdzenie tych wierzycieli. Doświadczenie życiowe każe przyjąć, że przedstawiciele podmiotu, który od wielu miesięcy nie płaci swoich wymagalnych zobowiązań wobec wielu wierzycieli, z których część jest stwierdzona prawomocnymi orzeczeniami sądów, zdają sobie sprawę ze skutków przelania wierzytelności na rzecz jednego tylko ze swoich wierzycieli. Na dzień 31.05.2010 r., wymagalne zobowiązania (...) wobec wszystkich wierzycieli wynosiły 1.046.095,36 zł, lista wierzycieli zawierała kilkadziesiąt podmiotów, zaś opóźnienie w regulowaniu zobowiązań wynosiło od kilku do kilkunastu miesięcy. Ponadto okoliczności sprawy wskazują, że wspólnicy (...) zdawali sobie też sprawę, że wartość majątku Spółki nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich

wierzycieli. Brak jest racjonalnych przesłanek, by zakładać, że wspólnicy spółki jawnej nie znają aktualnego stanu majątkowego spółki, tym bardziej, że za zobowiązania spółki ponoszą oni subsydiarną odpowiedzialność swoim majątkiem osobistym (por. art. 22 § 2 i art. 31 § 1 i 2 ksh). Skoro więc wspólnicy (...) zdawali sobie sprawę z tego, że zapisy księgowe na dzień 31.05.2010 r. wskazywały na niewielką przewyżkę majątku nad zobowiązaniami (o około 50.000 zł, por. k. 315) i że wartość tych zapisów odbiega i to znacząco od wartości rynkowej niektórych składników tego majątku, gdyż np. po stronie aktywów wpisano kwotę 50.000 zł, jako bliżej nieokreślone wartości niematerialne i prawne, które nie były amortyzowane, wartość jedynej nieruchomości będącej własnością Spółki została w dokumentach finansowych wpisana na kwotę 430.000 zł, a od wielu miesięcy wspólnicy usiłowali sprzedać tę nieruchomość za kwotę 330.000 zł, co sami przyznali, a czego udało im się dokonać w dniu 25.06.2010 r. za kwotę jedynie 200.000 zł to musieli sobie również zdawać sprawę z tego, że przeniesienie wierzytelności na rzecz pozwanego doprowadzi do zwiększenia dysproporcji pomiędzy wysokością zobowiązań (...) a wartością jej majątku dostępnego dla wierzycieli. O świadomości wspólników (...) pokrzywdzenia wierzycieli świadczy również treść wniosku o ogłoszenie upadłości z dnia 29.06.2011 r., gdzie wskazuje się na systematyczne pogarszanie się sytuacji finansowej (...) od roku 2009. Spółka otrzymała o ok. 40% mniej zleceń niż w roku poprzednim, co znacząco wpłynęło na możliwość regulowania w terminie zobowiązań przez Spółkę. Nie ma, w ocenie Sądu, większego wpływu na ocenę wykonywania zobowiązań przez (...) okoliczność, że wymagalność wierzytelności pozwanej powstawała w terminie 30 dni od wykonania usługi przez pozwaną, zaś wierzytelności (...) wobec jej kontrahentów stawały się wymagalne w terminach od 60 do 90 dni od daty dostarczenia tym kontrahentom dokumentów przewozowych, skoro zaległości Spółki w połowie 2010 roku sięgały kilkunastu miesięcy. Wreszcie, o świadomości działania ze świadomością pokrzywdzenia innych niż pozwana wierzycieli świadczy treść porozumień zawieranych między stronami oraz wymienianej korespondencji. Z dokumentów tych wynika, że w dniu 31.12.2009 r. dług (...) wobec pozwanego wynosił 81.804,71 zł, którą to należność (...) zobowiązała się spłacić w pięciu miesięcznych ratach. Zamiast spłacać należność, (...) doprowadziła do dwukrotnego wzrostu zadłużenia w bardzo krótkim czasie – na dzień 9.03.2010 r. zadłużenie wobec pozwanej wynosiło już kwotę 170.751,63 zł. Pomimo zagrożenia wszczęcia procesu windykacji należności, zapewnienia przez wspólników Spółki dokonywania płatności bieżących należności pozwanej w kwotach po 20-30 tysięcy złotych poza kwotą objętą w porozumieniu dotyczącym spłaty zadłużenia a w kolejnych miesiącach kwoty te miały być zwiększane o 10-20%, wszystko w związku z planowanymi działaniami w celu poprawy płynności finansowej takimi jak: sprzedaż naczep, zmiana siedziby Spółki, która miała spowodować istotne ograniczenie kosztów jej działalności, zmiana formy i struktury własności, sprzedaż gruntu zakupionego w 2008 r. i spłata kredytu obrotowego do końca września 2010 r., kwota zaległości (...) względem pozwanej nadal rosła i w dniu 14.04.2010 r. wyniosła 257.715,38 zł. Wprawdzie na dzień zawarcia porozumienia z dnia 14.06.2010 r. kwota ta spadła do 220.667,18 zł, co może świadczyć o incydentalnym przyplywie niewielkich środków w związku np. z zapowiadaną sprzedażą naczep, jednak nie może to mieć wpływu na konstatację, że wspólnicy (...) zdawali sobie sprawę, że sytuacja finansowa Spółki pogarsza się w szybkim tempie i Spółka nie jest w stanie realizować swoich zobowiązań i że wskutek przelewu wierzytelności na pozwanego nastąpi pokrzywdzenie innych wierzycieli.

Odnośnie wiedzy osoby trzeciej o świadomości działania dłużnika z pokrzywdzeniem Sąd wskazał, że zastosowanie znajdzie domniemanie zawarte w art. 527 § 4 k.c., zgodnie z którym, gdy wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli korzyść majątkową uzyskał przedsiębiorca pozostający z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych, domniemywa się, że było mu wiadome, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Bezspornie, obie strony zaskarżonej czynności posiadały status przedsiębiorcy. O istnieniu stałych stosunków gospodarczych, którą należy rozumieć jako trwałość tych stosunków, a przynajmniej powtarzalność świadczy pismo pozwanej do (...) z dnia 10.03.2010 r. podpisane przez P. R. w którym stwierdziła, że (...) jest wieloletnim kontrahentem (...) (por. k. 287). Jak natomiast zeznał wspólnik (...) J. I. (2), Spółka podpisała z pozwanym stałą umowę o współpracy (por. k. 190).

W ocenie Sądu I instancji pozwana nie obaliła domniemania z art. 527 § 4 k.c. Dla obalenia domniemania konieczny jest dowód niewiedzy, który jest niezwykle trudny do przeprowadzenia, a okoliczności wskazujące na niewiedzę z reguły będą wykluczały również zarzut niedbalstwa. Okoliczności sprawy wskazują, że pozwana nie mogła dojść do konkluzji odnośnie przejściowych tylko kłopotów (...) spółki (...). Świadczy o tym przede wszystkim dokonywana

już wcześniej analiza zawieranych między stronami porozumień i prowadzonej korespondencji. Pomimo bowiem zawarcia pierwszego porozumienia w grudniu 2009 r. i zobowiązania się przez (...) sploty zadłużenia w kwocie 81.804,71 zł w pięciu miesięcznych ratach zadłużenie od tego czasu rosło wręcz lawinowo i po niecałych czterech miesiącach wzrosło ponad trzykrotnie do poziomu kwoty 257.715,38 zł z tytułu samej należności głównej i to pomimo ponaglen ze strony pozwanej, zapowiedzi przymusowej windykacji należności, czy nawet zapowiedzi złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości (...). O niemocy współników (...) z poradzeniem sobie z kłopotami finansowymi świadczy też okoliczność, że w odpowiedzi na pismo pozwanej z dnia 10.03.2010 r. w którym wskazano aktualne zadłużenie na dzień 9.03.2010 r. w kwocie 170.751,63 zł i zażądano od Spółki pisemnych wyjaśnień oraz wskazania zabezpieczeń swoich wierzytelności, współnicy (...) oświadczyli, że podjęli działania w celu poprawy płynności finansowej i zapewnili pozwanego, że rozpoczną spłatę bieżących zobowiązań począwszy od marca 2010 r., dołożą wszelkich starań, by udało się to zrealizować w kwocie 20-30 tysięcy złotych poza kwotą objętą w porozumieniu dotyczącym spłaty zadłużenia a w kolejnych miesiącach kwoty te będą ulegały powiększeniu o 10-20% i pomimo tych zapewnień, kwota zadłużenia (...) wobec pozwanej, zamiast znacząco zmaleć, na dzień 14.04.2010 r. wzrosła do 257.715,38 zł. Pozwana nie miała żadnych podstaw do uznania, że „rzeczywista kondycja finansowa Spółki jest odległa od stanu niewypłacalności”. Przeciwnie, wskazuje, że zapłata przez (...) należności wobec pozwanej w pieniądzu nie jest możliwa. Co więcej, analiza dokumentów wymienianych między stronami, daje podstawę do twierdzenia, że właśnie stan niewypłacalności (...) skłonił pozwaną do zawarcia umowy przelewu wierzytelności w dniu 14.06.2010 r., że pozwana zawarła tę umowę, by uniknąć nieuchronnych trudności w odzyskaniu swoich należności. Pozbawione jakiegokolwiek oparcia były twierdzenia pozwanej, że kłopoty (...) ze spłatą należności są przejściowe i wynikają w głównej mierze z tego, że terminy wymagalności roszczeń pozwanej wynosiły 30 dni, a wymagalności roszczeń (...) względem jej kontrahentów – 60 do 90 dni, skoro zaległość Spółki wobec pozwanej rosła z poziomu 81.804,71 zł do poziomu 220.667,18 zł przez pół roku. Niewiarygodne są, w świetle powyższych ustaleń, zeznania członka zarządu pozwanego P. R., gdzie twierdził, że należności pozwanej wobec (...) nie były znacząco przeterminowane a analiza dokumentacji księgowej Spółki nie dawała podstaw do uznania, że jej sytuacja finansowa jest zła (e-protokół z dnia 19.11.2013 r., około 11 minuty nagrania), tym bardziej, że, w myśl zeznań J. I. (2), udostępniona pozwanej dokumentacja obejmowała nie tylko bilans ale również rachunek zysków i strat oraz dokumenty dotyczące rozrachunków między kontrahentami (k. 188). Wreszcie, o wiedzy pozwanej o działaniu (...) ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli świadczy, że przedstawiciele pozwanej uprzedzali współników (...) o zamiarze złożenia wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Zeznania o takiej treści złożyli współnicy Spółki: J. I. (2) i S. R. (2).

Za niezasadne uznał Sąd twierdzenia pozwanej, jakoby zaskarżona umowa cesji została zawarta jedynie w celu zabezpieczenia roszczeń pozwanego względem (...). Z treści umowy z dnia 14.06.2010 r. wynika, że (...) bezwarunkowo przeniosła na rzecz pozwanej istniejące jak i przyszłe wierzytelności przysługujące jej wobec (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. do wysokości 220.667,18 zł. Jej celem było więc zaspokojenie wierzytelności pozwanego, a nie zabezpieczenie jej spłaty.

Sąd za zasadne uznał także żądanie zapłaty powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.02.2005 r. wskazał, że „wierzyciel występujący ze skargą pauliańską nie ma obowiązku wskazania sposobu, w jaki zamierza skorzystać z wyroku uwzględniającego powództwo. Uprawnienie do egzekucji z majątku osoby trzeciej wynika wprost z ustawy (art. 532 k.c.). Co do żądania zapłaty, to nie ma przeszkód, aby wierzyciel, obok zaskarżenia czynności prawnej dłużnika z osobą trzecią, wystąpił przeciwko osobie trzeciej także o zasądzenie na jego rzecz odpowiedniej kwoty. Może też z powołaniem się na prawomocny wyrok uwzględniający powództwo o ubezskuteczenie wytoczone przeciwko osobie trzeciej wystąpić z odrębnym powództwem o zapłatę”. Skoro podstawa prawna świadczenia należności przez spółkę (...) na rzecz pozwanej odpadła, gdyż nastąpiło to na podstawie czynności prawnej uznanej za bezskuteczną, pozwaną należy uważać w tej sytuacji za bezpodstawnie wzbogaconą. Podstawą prawną domagania się przez powoda przekazania kwoty 105.260,39 zł do masy upadłości jest przepis art. 134 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu Sąd wskazał przepis art. 98 §1 k.p.c. Pozwana przegrała sprawę, zatem powinna zwrócić powodowi koszty, jakie ten poniósł w związku z toczącym się postępowaniem sądowym. Na koszty te składają się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 3.600 zł, którego wysokość



ustalono na podstawie § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz zaliczka na koszt opinii biegłego wpłacona przez powoda w kwocie 2.000 zł.

Odnosnie nieopłaconych kosztów sądowych podstawę obowiązku ich zwrotu stanowił art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Sformułowała następujące zarzuty:

- naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 527 § 1 k.c. polegającego na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie, że w okolicznościach faktycznych sprawy dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela oraz, że osoba trzecia o tej okoliczności wiedziała;
- naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie:

art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, tj. zeznań świadków J. I. (3) oraz S. R. (2) poprzez uznanie przez Sąd I instancji, iż wymienione osoby, zawierając z pozwanym zaskarżoną umowę, działali ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, podczas, gdy należało przyjąć, iż pomimo trudnej sytuacji finansowej upadłej spółki nie mieli oni świadomości pokrzywdzenia wierzycieli, w rozumieniu art. 527 § 1 k.c., oraz zeznań świadka P. R. poprzez uznanie przez Sąd I instancji, iż pozwany wiedział o tym, że upadła spółka, zawierając zaskarżoną umowę, działała ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, podczas gdy należało przyjąć, iż pozwany nie miał żadnej wiedzy na temat działania upadłej spółki - jej przedstawicieli - ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwana wniosła zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że nie zostały spełnione łącznie wszystkie przesłanki uzasadniające udzielenie powodowi ochrony prawnej na podstawie art. 527 k.c. Zdaniem pozwanej ocena zeznań świadków J. I. (3) oraz S. R. (2), których wiarygodność nie wzbudziła zastrzeżeń Sądu I instancji nie stwarza podstaw do przyjęcia, że zawierając zaskarżoną umowę zdawali oni sobie sprawę choćby tylko z potencjalnego pokrzywdzenia wierzycieli. Przekonanie w tym zakresie nie może opierać się na dyrektywach wynikających wyłącznie z zasad doświadczenia życiowego. W toku postępowania sądowego przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego, z którego wynika, iż na dzień 31 maja 2010r. aktywa spółki wynosiła 1.726.149,37 zł, zaś zobowiązania 1.673.298,82 zł. Porównanie wymienionych kwot prowadzi zatem do wniosku, iż na dzień 31 maja 2010r. istniała przewyżka majątku upadłej spółki nad jej zobowiązaniami, a zatem teoretycznie istniała możliwość zaspokojenia wszystkich ówczesnych wierzycieli. Dopiero, w toku postępowania biegły sądowy wskazał, iż zapisy księgowe nie odzwierciedlają rzeczywistej wartości majątku upadłej spółki, co zwłaszcza ma dotyczyć nieruchomości położonej w miejscowości R. oraz bliżej nieokreślonych wartości niematerialnych. Jest jednak oczywiste, iż taką konstatację biegły sądowy powziął analizując treść późniejszej transakcji sprzedaży nieruchomości, która została zbyta za kwotę 200.000 zł. Powyższy wniosek biegłego sądowego uwzględniony przez Sąd I instancji jako własny nie może automatycznie świadczyć o tym, iż reprezentanci upadłej spółki w chwili zawarcia spornej umowy faktycznie zdawali sobie sprawę z realnej wartości majątku, w tym zwłaszcza okoliczności, iż jest on niższy aniżeli wartość wszystkich zobowiązań spółki. Świadek S. R. (2) zeznał, iż upadła spółka chciała uzyskać ze sprzedaży tej nieruchomości przynajmniej taką cenę, która odpowiadałaby cenie nabycia stanowiącej kwotę 430.000,00 zł. Jednakże oczekiwania spółki w tym zakresie zostały zweryfikowane wskutek załamania się rynku nieruchomości. Taka też wartość odnotowana została w księgach rachunkowych, zgodnie z zasadami rachunkowości. Ujęcie w księgach rachunkowych faktycznej ceny, jaka została zapłacona przez upadłą spółkę, nie może świadczyć ani o tym, że wartość nieruchomości była zawyżona, ani tym bardziej o stanie świadomości współników w tym

przedmiocie. Skoro upadła spółka zapłaciła za nieruchomości kwotę 430.000 zł i oczekiwała uzyskania w wyniku jej sprzedaży co najmniej ceny na takim samym poziomie, to w ocenie skarżącej niezgodny z zasadami logiki jest wywód Sądu I instancji, iż wspólnicy upadłej spółki mieli świadomość zawyżenia wartości tego majątku i w konsekwencji - wiedząc o powstaniu niewypłacalności - zawarli sporną umowę z pokrzywdzeniem innych wierzycieli. Jediną okolicznością, która może świadczyć pośrednio o stanie świadomości reprezentantów spółki na temat wartości jej majątku jest zapoznanie się przez nich z bilansem sporządzonym na dzień 31 maja 2010r. Stworzenie natomiast pozwanej warunków zabezpieczenia jej wierzytelności, jak wynika z zeznań świadków, miało przyczynić się do utrzymania bieżącej działalności upadłej spółki. Ponieważ równolegle wspólnicy faktycznie podjęli zintensyfikowane działania zmierzające do restrukturyzacji spółki, w tym poprzez sprzedaż również majątku ruchomego, zmianę siedziby oraz struktury własności, to w ocenie pozwanej, mogli być przekonani, iż w ten sposób nie tylko nie spowodują pokrzywdzenia pozostałych wierzycieli, ale przeciwnie - zapewnią im w ten sposób źródło zaspokojenia ich wierzytelności. Równolegle upadła spółka oczekiwała na spłatę własnych wierzytelności od kontrahentów, których płatności miały dłuższy termin wymagalności. Wszystkie te okoliczności mogły wywołać u reprezentantów upadłej spółki przekonanie, iż przyjęty sposób rozliczenia z pozwanym przyczyni się do poprawienia i unormowania sytuacji finansowej.

Pozwana wskazała w dalszej części uzasadnienia, że nie kwestionuje stanowiska Sądu I instancji, iż w zakresie rozważań związanych z wiedzą osoby trzeciej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela należy uwzględnić treść art. 527 § 4 k.c. Sąd I instancji uznał, iż powód skutecznie skorzystał z ułatwienia dowodowego wynikającego z art. 527 § 4 k.c., choć równolegle zauważył, iż pozwany, ażeby obalić powyższe domniemanie, musiałby sprostać trudnemu, czy wręcz niemożliwemu do przeprowadzenia obowiązkowi udowodnienia stanu swojej niewiedzy odnośnie niedziałania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli. W praktyce oznacza to, że pozwany musiałby udowodnić okoliczność negatywną - w tym przypadku stan swojej niewiedzy na dzień zawarcia zaskarżonej umowy. Stąd też istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma wszechstronna i wnikliwa analiza wszystkich okoliczności, które pośrednio mogłyby wskazywać na fakt powzięcia przez pozwaną wiedzy na temat działania dłużników ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W przekonaniu pozwanej Sąd I instancji niewłaściwie - niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego - ocenił okoliczności poprzedzające zawarcie zaskarżonej umowy o przelew wierzytelności na zabezpieczenie i dalej wyciągnął stąd niepoprawny logicznie wniosek. Jej zawarcie poprzedzone zostało wymianą obszernej korespondencji między pozwaną, a upadłą spółką. Z jej treści wynikało, iż upadła spółka nie posiadała zobowiązań o charakterze publicznoprawnym, zaś problemy z terminowym regulowaniem należności miały charakter przejściowy i były związane z wydłużonymi terminami płatności ze strony kontrahentów upadłej spółki. Pozwana podniosła również, że wiedza o stanie niewypłacalności kontrahenta nie uzasadnia jeszcze twierdzenia, że osoba trzecia wiedziała o tym, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Nie zawsze bowiem stan niewypłacalności jest efektem działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Z dokumentów rachunkowych spółki na dzień 31 maja 2010r. wynikało, że aktywa spółki wynosiły 1.726.149, 37 zł, a zobowiązania - 1.673.298,8 zł. Z treści ww. dokumentu wynikało zatem, iż na krótko przed zawarciem zaskarżonej umowy, istniała przewyżka majątku upadłej spółki nad jej zobowiązaniami. W ocenie pozwanej fakt, iż niektóre składniki majątku upadłej spółki wykazane w bilansie zostały - według opinii biegłego sądowego - zawyżone pozostawał nie tylko poza ówczesną wiedzą pozwanej, ale również poza jego możliwościami i samą powinnością zweryfikowania tej okoliczności. Pozwana nie zgodziła z argumentacją Sądu I instancji, iż o fakcie, że pozwany rzekomo wiedział o tym, że upadła spółka zawarła zaskarżoną umowę z pokrzywdzeniem wierzycieli świadczy okoliczność uprzedzania kontrahenta o możliwości złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Sama wiedza na temat niewypłacalności danego podmiotu, nie przesądza automatycznie o wiedzy na temat charakteru działania ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Powód w piśmie z dnia 17 lutego 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje**

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Nie zasługiwały na uwzględnienie zarówno zarzuty odnoszące się do naruszenia wskazanych w apelacji norm prawa procesowego, jak i norm prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Odnosił się on do wadliwej oceny dowodów z zeznań świadków J. I. (3) i S. R. (2) – współników upadłej spółki oraz świadka P. R.. Podkreślenia wymaga, że jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Należy zaznaczyć, że to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia wskazanego wyżej przepisu. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Mając na uwadze powyższe wskazać należy na wadliwe sformułowanie podniesionego zarzutu. Dla jego skuteczności nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598). Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można przy tym utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 21/08). Skarżąca natomiast jednoznacznie utożsamia naruszenie wspomnianej regulacji właśnie z ustaleniami faktycznymi wskazując na wadliwie przyjęcie, że współnicy upadłej spółki (...) działali ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli oraz, że pozwany posiadał wiedzę co do działania współników z taką świadomością. Odnosili to do kwestii danych zawartych w bilansie sporządzonym na dzień 31 maja 2010 r., ceny uiszczonej przez spółkę za nieruchomości, oczekiwań finansowych związanych z jej zbyciem, planu oddłużenia spółki, czy znaczenia pozwanej dla funkcjonowania upadłej. Co więcej uważna analiza uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że faktycznie skarżąca treści zeznań tych osób nie kwestionowała, nie podważała ich wiarygodności. Pozwana ograniczyła się wyłącznie do przedstawienia własnych wniosków wyprowadzonych z ich

treści, co w żadnym przypadku nie jest wystarczające do sformułowania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skarżąca nie wskazała, które z zasad rządzących oceną dowodów zostały naruszone, na czym polegały uchybienia Sadu, w czym wyraża się dowolność dokonanej przez Sąd oceny zeznań. Jak już wskazano, tylko tego rodzaju argumentacja stanowić mogła podstawę podniesionego zarzutu. Niezależnie od tego analiza zeznań świadków oraz pozwanego wskazuje, że ich ocena dokonana przez Sąd I instancji była prawidłowa. Każdy z dowodów oceniony został zgodnie z jego treścią, a następnie skonfrontowany z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie. Zeznania te były spójne, logiczne i odpowiadające zasadom doświadczenia życiowego. W konsekwencji pozwalały na dokonanie przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleń.

Wbrew stanowisku apelującej, w rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia przepisu art. 527 k.c. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił, że spełnione zostały przesłanki stosowania powyższej regulacji.

Niewątpliwie czynność prawna dłużnika dokonana została z pokrzywdzeniem wierzycieli. Zgodnie z treścią art. 527 § 2 k.c. z pokrzywdzeniem wierzycieli mamy do czynienia wówczas, gdy skutek czynności prawnej dłużnika stał się on niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Tak więc dłużnik jest niewypłacalny, gdy cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Niewypłacalność musi mieć charakter rzeczywisty, musi istnieć realnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 503/07, LEX nr 496375, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 367/03, LEX nr 174173). Niewypłacalność to taki stan majątkowy dłużnika, w którym egzekucja prowadzona zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego nie może przynieść zaspokojenia wierzyciela. Co istotne, w orzecznictwie przyjęto, że pokrzywdzenie powstaje w każdym przypadku na skutek takiego stanu majątku dłużnika, który powoduje nie tylko niemożność, ale także utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 r., sygn. akt IV CKN 525/2000, Biul. SN 2002, nr 5, s. 11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 503/07, LEX nr 496375). Oceny w tym zakresie dokonywać należy przy uwzględnieniu stanu istniejącego na dzień wystąpienia z żądaniem, a uwzględniając wymagania art. 316 k.p.c. – na dzień orzekania. Wierzyciel może przy tym wykazywać niewypłacalność dłużnika za pomocą wszelkich dowodów, a nie tylko poprzez przeprowadzenie nieskutecznej egzekucji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 grudnia 1996 r., sygn. akt I ACr 853/96, Apel.-W-wa 1997, nr 3, s. 23). Podkreślenia wymaga, że jeśli komornicza egzekucja świadczenia pieniężnego przeprowadzona z jednej choćby części składowej majątku dłużnika okaże się nieskuteczna, jest to wystarczające do przyjęcia, że wykazana została w ten sposób niewypłacalność dłużnika zalegającego z zapłatą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 października 2010 r., sygn. akt I ACa 875/10, LEX nr 694252). Sytuacja taka bowiem prowadzi do wniosku, że dłużnik jest niewypłacalny w co najmniej większym stopniu, niż byłby gdyby zaskarżonej czynności nie dokonał. Przyjmuje się bowiem, że o niewypłacalności dłużnika w rozumieniu art. 527 k.c. świadczy m.in. bezskuteczność przeprowadzonej przeciwko niemu egzekucji, która może być prowadzona z różnych, a zatem także tylko z niektórych, składowych części majątku dłużnika. Nie jest zatem konieczne prowadzenie egzekucji z kolejno poszczególnych składników majątku dłużnika, aż do skutku, gdyż narażałoby to wierzyciela na zbędne koszty, niepotrzebną przewlekłość i oznaczało przejmowanie na siebie skutków niepowodzeń kolejnych egzekucji, których przyczyny mogą być różne. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1998 r., sygn. akt III CKN 612/97 - OSNC 1999/3/56).

W rozważanej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność dotycząca ogłoszenia upadłości dłużnika. Nie ulega wątpliwości, że spółka nie regulowała swoich wymagalnych zobowiązań, co wynika z dokumentu w postaci stanu rozrachunków za rok 2011 (karty 15 – 20 akt). Z zestawienia rozrachunków na dzień 31 maja 2010 r. (karty 42 - 56 akt) wynika, że suma zobowiązań zamykała się kwotą 1.046.095,36 zł. Z kolei zgodnie z opinią biegłej B. W. z dnia 2 kwietnia 2013 r. (karty 307 – 317 akt) najstarsze wierzytelności były wymagalne już w styczniu 2009 r. Według bilansu sporządzonego na dzień 31 grudnia 2010 r. (karty 210 – 211 akt) suma zobowiązań wynosiła 1.217.175,15 zł, a wartość aktywów 844.260,32 zł. Z kolei według bilansu sporządzonego na koniec czerwca 2011 r. (karty 210 – 211 akt) suma zobowiązań zamykała się kwotą 1.187.136,47 zł, a aktywów kwotą 775.828,95 zł. Zbliżony stan zadłużenia wynika z kolei ze spisu wierzycieli sporządzonego na dzień 17 czerwca 2011 r. (karty 91 - 99 akt). Sam natomiast dłużnik, pomimo tego rodzaju danych wynikających z ostatniego z bilansów, we wniosku o ogłoszenie

upadłości z dnia 29 czerwca 2011 r. (karty 32 – 35 akt) wskazał, że już w 2009 r. rozpoczęły się kłopoty ze spłatą zobowiązań, ich suma na dzień 27 czerwca 2011 r. wynosiła 1.097.724,29 zł przy wartości majątku - 51.180, 16 zł. Dłużnik wskazał, że spółka nie dysponuje środkami pozwalającymi na ich spłatę. Potwierdzają to dane zawarte w załączniku do tego wniosku w postaci wykazu majątku (karty 208 – 209 akt). Według bilansu sporządzonego na dzień 29 sierpnia 2011 r. (karta 41 akt) wartość aktywów wynosiła 60.373 zł, natomiast zobowiązań 1.081.122,15 zł. Z opisu i oszacowania sporządzonego w ramach postępowania upadłościowego (karty 71 – 88 akt) wynika, że łączna wartość majątku spółki wynosiła 38.808,29 zł. Analiza sporządzonej przez syndyka listy wierzytelności sporządzonej (karty 343 – 347 akt) wskazuje, że większość wierzycieli zgłosiła swoje wierzytelności i zostały one uznane (na kwotę ponad 800.000 zł). Powyższe dane dotyczące zarówno wielkości masy upadłości, jak i ilości wierzycieli i wysokości przysługujących im wierzytelności nie pozostawiają jakiegokolwiek wątpliwości, że przy uwzględnieniu zasad podziału funduszy masy upadłości określonych w art. 342 Prawa upadłościowego i naprawczego, przy uwzględnieniu koniecznych do poniesienia kosztów postępowania upadłościowego, zarówno na dzień wystąpienia ze skargą paulińską, jak i na dzień orzekania, stopień zaspokojenia wierzycieli będzie minimalny i to wyłącznie w zakresie wierzytelności I i II kategorii (ich suma określona została na kwotę 34.347,71 zł). Rację ma przy tym syndyk wskazując, że wobec stale ponoszonych kosztów postępowania upadłości proporcje te ulegają dalszemu pogorszeniu. W tych okolicznościach wyzbycie się jednego ze składników majątku w postaci przysługującej upadłemu wierzytelności i to o wartości znacząco przekraczającej aktywa spółki stanowi pokrzywdzenie wierzycieli. Upadła spółka bowiem przelała na rzecz pozwanej wierzytelności przysługujące jej wobec (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. w łącznej wysokości 220.667,18 zł. Co istotne, jak zeznali sami wspólnicy spółki, czynione były ustalenia, by przelew dotyczył takiego jej dłużnika, który gwarantuje spłatę. Nie może więc budzić wątpliwości, że przedmiotem zaskarżonej czynności był realnie istniejący, dający pewność uzyskania środków finansowych składnik aktywów dłużnika. Wobec wskazanej wyżej struktury majątku i zobowiązań faktycznie wyłączona została możliwość zaspokojenia wierzycieli. Gdyby składnik ten znajdował się w majątku spółki, a w dalszej kolejności w masie upadłości wysokość funduszy byłaby znacząco większa, co oczywiście oznacza również wyższy stopień, w jakim spłacone zostałyby wierzytelności. Podzielić w tym zakresie należy również stanowisko Sądu I instancji odnoszące się do twierdzeń pozwanej co do charakteru działywanej czynności, jako tylko zmieniającej sposób zapłaty wymagalnych wierzytelności. Nie ma więc sensu przytaczania w tym miejscu tożsamej argumentacji.

Wbrew stanowisku skarżącej Sąd I instancji prawidłowo uznał, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Analiza treści apelacji prowadzi do wniosku, że podstawowa argumentacja w tym zakresie opiera się na danych istniejących w bilansie sporządzonym na dzień 31 maja 2010 r., a więc na dwa tygodnie przed podjęciem zaskarżonej czynności, z których wynikało, że istnieje nadwyżka aktywów nad pasywami spółki. Podkreślenia wymaga, że wystarcza w tym względzie świadomość dłużnika, że czynność prawna przez niego dokonana może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia się. Świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania czynności prawnej. Ponadto w orzecznictwie wskazuje się, że do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, o którą chodzi w art. 527 § 1 k.c. wystarczy, by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 stycznia 1995 r., sygn. akt I ACr 1014/94, OSA 1995, z. 2, poz. 6, wyrok Sądy Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12 maja 2005 r., sygn. akt I ACa 1764/2004, OSA 2006, z. 3, poz. 8, s. 33). Dłużnik działa więc ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, gdy zdaje sobie sprawę, że skutek dokonania czynności prawnej z osobą trzecią może spowodować niemożność zaspokojenia się wierzycieli z jego majątku. Co istotne z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy świadomość pokrzywdzenia nie musi dotyczyć osoby konkretnego wierzyciela; wystarczy świadomość pokrzywdzenia wierzycieli w ogóle. Nie ulega wątpliwości, że w przywołanym wyżej bilansie suma zobowiązań wynosiła 1.673.298,82 zł, natomiast suma aktywów zamykała się kwotą 1.726.149,37 zł. Był to jednak stan na dwa tygodnie przed datą dokonania zaskarżonej czynności. Nie oznacza to więc, że dokładnie taki stan istniał w dniu zawierania umowy przelewu wierzytelności, tym bardziej, że dwa tygodnie później proporcje w zakresie pasywów i aktywów uległy odwróceniu i to znacznemu (o około 260.000 zł). Na dzień 30 czerwca 2010 r. bowiem bilans wskazywał sumę zobowiązań w wysokości 1.534.374,53 zł przy majątku o wartości 1.270.259,81 zł. Powyższe dane pozwalają uznać, że już sama treść bilansu wskazuje na faktyczną utratę możliwości płatniczych spółki. Istniała bowiem tylko minimalna nadwyżka aktywów (wynosiła około 50.000 zł), co już same w sobie przy uwzględnieniu struktury majątku, wielości wierzycieli, ewentualnej formy ich spłaty przy funkcjonowaniu spółki

nakazywało ocenę, że realna możliwość zaspokojenia wszystkich z nich nie istnieje i świadomość tego mieli wspólnicy spółki. Istotne jest, że stan, w którym spółka nie wykonywała wymagalnych zobowiązań istniał już od stycznia 2009 r. Okoliczność ta jednoznacznie wynika z treści opinii powołanej w sprawie biegłej. Świadczy to o braku realnej możliwości spłaty, skoro do momentu dokonania zaskarżonej czynności upłynął okres 16 miesięcy i spółka nie była w stanie spłacić swoich wierzycieli, pomimo istnienia wskazywanego w bilansie majątku. Co istotne brak płatności spowodował powstanie szeregu tytułów egzekucyjnych. Także jednak stwierdzone nimi wierzytelności nie zostały uiszczone. Trudno więc za racjonalną uznać argumentację, że kłopoty finansowe miały przejściowy charakter i związane były z różnicami w terminach płatności poszczególnych wierzycieli. Ponadto sami wspólnicy we wniosku o ogłoszenie upadłości wskazywali, że spółka nie jest w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań, że już w 2009 r. spółka otrzymała o 40% mniej zleceń, co wprost wskazywało także na brak realnych perspektyw uzyskania wystarczających środków na spłatę zobowiązań i dalsze funkcjonowanie spółki. Rację ma też Sąd I instancji podnosząc, że niezależnie od powyższych okoliczności realna wartość majątku spółki była niższa, co odnosi się z jednej strony do określonej w bilansie kwoty wartości niematerialnych i prawnych (około 50.000 zł), a z drugiej strony do rzeczywistej wartości nieruchomości. Rację ma oczywiście pozwana wskazując, że nie może być w tym względzie miarodajna cena uzyskana ze sprzedaży nieruchomości dokonanej już po dacie zaskarżonej czynności wynosząca około 200.000 zł. Nie zmienia to jednak oceny, że wspólnicy mieli wiedzę, że dla oceny wartości majątku spółki nie może być uwzględniona kwota, za jaką nabyli nieruchomość, czyli 430.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że nie powiodły się, co przyznali sami wspólnicy, wcześniejsze próby jej sprzedaży. Spółka nie mogła zbyć nieruchomości przez okres ponad roku. Co ważniejsze już w tym czasie pośrednik sugerował obniżenie ceny do kwoty 330.000 zł. W tych okolicznościach wspólnicy mieli pełną świadomość, że ten najistotniejszy składnik majątku spółki nie posiada zakładanej wartości. Formalne więc zapisy księgowe nie mogły zostać uznane za miarodajne i odzwierciedlające realne możliwości płatnicze spółki. Sama upadła wskazywała zresztą na załamanie się rynku już w 2009 r.. Świadek J. I. (3) wprost zeznał, że w tamtym okresie na sprzedaży nieruchomości spółka zarobić nie mogła, że załamał się rynek nieruchomości. Świadek przyznał, że próby sprzedaży trwały rok, a pośrednik sugerował obniżenie ceny. Istotna jest też ta część jego oświadczeń, w której wskazał, że już w maju lub czerwcu 2010 r. ustalone zostały warunki cenowe odnośnie zbywanej wierzytelności, co oznacza że trudno było oceniać wartość nieruchomości nawet na 330.000 zł. Zeznania te znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka S. R. (2). Podkreślenia wymaga przy tym, że jak wskazano wcześniej na dzień 31 maja 2010 r. różnica pomiędzy bilansową wartością aktywów spółki, a sumą jej wierzytelności była minimalna – wartości te prawie się zrównywały, a tym samym każde zmniejszenie ceny transakcyjnej faktycznie powodowało zmniejszenie tej wartości poniżej dopuszczalnej, przy której przynajmniej teoretycznie istniała szansa na spłatę wszystkich wierzycieli. Świadczą o tym również okoliczności związane z zawarciem zaskarżonej czynności. W oczywisty sposób krzywdziła ona wierzycieli. Z oświadczeń S. R. (2) oraz J. I. (2) z dnia 31 marca 2012 r. (karty 57 – 58 akt) wynika, że w dacie zawierania zaskarżonej czynności spółka miała trudności w terminowym regulowaniu zobowiązań, a co istotniejsze, że pozwana uprzedzała, że w przypadku braku spłaty zadłużeniałoży wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Znalazło się tam też oświadczenie, że pozwana w chwili zawierania umów wiedziała o istnieniu problemów z terminowym regulowaniem zobowiązań przez J.. Świadczy to nie tylko o niewypłacalności, ale także o odmiennym traktowaniu przez strony zaskarżonej czynności prawnej jednego z wierzycieli. Przedstawiana argumentacja dotycząca próby ratowania relacji z kontrahentem tylko potwierdza jego specjalne traktowanie kosztem innych. Nie zostały przy tym przedstawione okoliczności wskazujące na to, że była to jedyna forma zabezpieczenia tego wierzyciela. Zeznania świadków o ocenie, że istnieją perspektywy uniknięcia upadłości nie oznaczają, że na dzień dokonywania zaskarżonej czynności przesłanki do jej ogłoszenia już nie występowały. Okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wskazują, że spółka świadomie części wierzytelności nie spłacała i to przez długi okres czasu (nawet 16 miesięcy) i jednocześnie zawierała umowę gwarantującą spłatę i to w pełnym zakresie wierzytelności pozwanej. W takiej sytuacji spłacając tylko jednego wierzyciela przynajmniej godziły się na to, że w przypadku braku pozytywnych skutków działań restrukturyzacyjnych pozostali zostaną pokrzywdzeniu, co zresztą miało miejsce i to w drastyczny sposób. Zresztą świadek J. I. (4) wskazał wprost, że w czerwcu 2010 r. nie było stać spółki na spłatę całości zobowiązań wobec pozwanej. Zeznał, że pieniądze, które skierowane zostały do pozwanej przydałyby się na spłatę innych wierzycieli, wskazał, że wybrano do przelewu firmę, która gwarantuje stały spływ należności.

Wszystkie przedstawione wyżej okoliczności wskazują jednoznacznie, że dłużnik miał pełną świadomość, że zawierając umowę z dnia 14 czerwca 2010 r. powoduje pokrzywdzenie wierzycieli wyprowadzając ze spółki istotny, realny, mający znaczną wartość składnik majątkowy, z którego mogli i powinni zostać zaspokojeni wszyscy, a nie wybrany tylko wierzyciel.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 527 § 1 i § 4 k.c. poprzez wadliwie ustalenie, że pozwana o świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli wiedziała, a ponadto, że w sprawie zastosowanie znajdowało domniemanie wiedzy osoby trzeciej w tym zakresie. Zgodzić się należy ze skarżącą, że nie jest uprawnione utożsamianie świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli z wiedzą o tym osoby trzeciej. Podzielić należy również co do zasady pogląd, że osoba trzecia nie miała obowiązku badania prawidłowości danych zawartych w bilansie sporządzonym na dzień 31 maja 2010 r. W okolicznościach niniejszej sprawy jednak nie jest możliwe zawężenie analizy stanu wiedzy pozwanej wyłącznie do tej kwestii. Stan relacji pomiędzy dłużnikiem a pozwaną znacząco wykraczał bowiem poza typowe relacje związane z zawarciem określonej transakcji.

Oceniając powyższe kwestie w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd I instancji niewadliwie zastosował w niniejszej sprawie przepis art. 527 § 4 k.c. uznając, że zaistniały przesłanki stosowania domniemanie w tym przepisie określonego. Stanowi on, że jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli korzyść majątkową uzyskał przedsiębiorca pozostający z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych, domniemywa się, że było mu wiadome, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Przyjmuje się, że o stałości stosunków gospodarczych przedsiębiorcy z dłużnikiem świadczy nie tylko czas trwania tych stosunków (wyznaczony powtarzalnymi czynnościami lub długoterminową umową), ale także ich charakter i rozmiar, dające podstawę do przyjęcia, że przedsiębiorca ma wiedzę o stanie majątkowym dłużnika.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2004 r. (sygn. akt IV CK 322/03, LEX nr 688693) wskazał, że użyta w art. 527 § 4 k.c. kategoria "stałych stosunków gospodarczych" jest o tyle ogólna, że powinna być konkretyzowana okolicznościami pojawiającymi się w konkretnej sprawie. Chodzi tu z pewnością o współpracę gospodarczą zawierająca element trwałości w sensie zarówno czasu trwania tej współpracy, jak i jej intensywności. Stosunki gospodarcze nie muszą odzwierciedlać jedynie określonej więzi natury prawnej (np. stosunków obligacyjnych wynikających najczęściej z umów o charakterze długoterminowym). Mogą też polegać na powiązaniach natury organizacyjnej (np. uczestnictwie obu podmiotów w szerszej strukturze organizacyjnej). Nie bez znaczenia pozostaje także element woli stałej współpracy gospodarczej po obu stronach. Kwestionowana w skardze pauliańskiej, czynność prawna powinna być dokonana, oczywiście, w okresie trwania trwałych stosunków gospodarczych.

Oceniając tę kwestię w pierwszym rzędzie zauważyć należy całkowitą niekonsekwencję, a wręcz sprzeczność w stanowisku skarżącej. W pisemnej apelacji nie tylko nie kwestionowała, że zacytowany wyżej przepis znajduje zastosowanie, ale wprost oświadczyła, że „nie kwestionuje stanowiska Sądu I instancji, iż w zakresie rozważań związanych z wiedzą osoby trzeciej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli należy uwzględnić treść art. 527 § 4 k.c.”. To właśnie takie stanowisko stanowiło podstawę dalszej argumentacji pozwanej dotyczącej z jednej strony niezwykle trudności dowodowych związanych obalenia domniemanie i konieczności wykazywania okoliczności negatywnych, a z drugiej strony konieczności niezwykle wnikliwej analizy nawet pośrednich okoliczności sprawy wskazujących na stan wiedzy osoby trzeciej. Z kolei na rozprawie w dniu 30 kwietnia 2014 r. pełnomocnik pozwanej uzupełnił zarzuty o naruszenie art. 527 § 4 k.c. z uwagi na brak wystąpienia przesłanek jego stosowania. Już tylko takie nie tylko chwiejne, ale całkowicie sprzeczne ze sobą twierdzenia pozwalają na uznanie, że podniesione zostały wyłącznie na użytek procesu i niezależnie od okoliczności zaistniałych w niniejszej sprawie służą poparciu argumentacji zmierzającej do oddalenia powództwa. Należy wskazać, że takiemu stanowisku pozwanej przeczą prezentowane w toku postępowania przez Sądem Okręgowym twierdzenia dotyczące znaczenia pozwanej spółki w relacjach z upadłą, zależności niemal jej funkcjonowania od dalszej współpracy, realizacji zamówień, które z kolei umożliwić miały prowadzenie działalności gospodarczej. Zmierały one do uzasadnienia konieczności zawarcia zaskarżonej czynności. Niezależnie od tego okoliczność pozostawiania upadłej spółki i pozwanej w stałych stosunkach

gospodarczych wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów. Świadek J. I. (3) (karty 187 – 191 akt) zeznał, że była to ciągła współpraca przez okres mniej więcej pięciu lat, że trwała cały czas, że motywacja do realizacji porozumienia była silna z uwagi właśnie na długotrwałą współpracę. Wskazał on wprost, że „byliśmy w stałych stosunkach gospodarczych”. W innym miejscu swoich zeznań podniósł, że z pozwaną zawarta była umowa o stałej współpracy. O istnieniu stałej współpracy zeznał też świadek S. R. (karty 192 – 194 akt). Świadczy o tym ilość zawieranych transakcji, okres, a także choć w mniejszym stopniu ich wielkość. W piśmie z dnia 10 marca 2010 r. (karta 287 akt) sama pozwana wskazywała upadłą spółkę jako wieloletniego kontrahenta. Wreszcie nie może ulegać wątpliwości, że pozwana orientowała się w sytuacji majątkowej spółki (...), dysponowała dokumentami dotyczącymi stanu zaległości, dostarczonymi zresztą na jej żądanie, miała świadomość aktualnej sytuacji spółki, dokonywała ocen w zakresie jej wypłacalności. Wszystkie te okoliczności, wbrew stanowisku skarżącej, nie pozwalają na uznanie, że przepis art. 527 § 4 k.p.c. nie znajduje zastosowania. Prowadzi to do wniosku, że to na pozwanej ciążył obowiązek obalenia domniemania, a więc wykazania, że nie wiedziała o świadomości pokrzywdzenia wierzycieli. Niewątpliwie rację ma skarżąca wskazując na znaczące trudności dowodowe w tym zakresie i powinność wykazywania faktów negatywnych, jednakże co oczywiste nie mogą one w żaden sposób łagodzić powinności z tego domniemania wynikających, albowiem w prostej drodze prowadziłyby to do wyłączenia jego działania. Rację ma Sąd I instancji wskazując, że pozwana obowiązkowi obalenia powyższego domniemania nie sprostała. Pozytywne skutki w tym zakresie wiązała z otrzymaniem od spółki (...) dokumentów księgowych nie wskazujących na możliwość pokrzywdzenia wierzycieli. W ocenie Sądu Apelacyjnego są one niewystarczające dla wykazania, że pozwana nie wiedziała o działaniu upadłej ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Oczywiście, jak wcześniej wskazano, nie mogła mieć świadomości zawyżenia wartości bilansowej aktywów spółki, w szczególności odnośnie wartości niematerialnych i prawnych, czy też realnej wartości nieruchomości. Przede wszystkim jednak nie sposób podzielić stanowiska skarżącej, że jej wiedza ograniczała się wyłącznie do istnienia przejściowych kłopotów upadłej spółki. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, przeczy temu już sama historia relacji pomiędzy spółką (...) i pozwaną. Nie powielając tożsamej argumentacji wskazać należy, że upadła nie wywiązała się z pierwszego z zawartych porozumień odnośnie ratalnej spłaty zaległości i to pomimo deklaracji o chwilowych tylko kłopotach finansowych. Jednocześnie po zawarciu porozumienia zaległość nie tylko nie malała, ale rosła w bardzo szybkim tempie. Pomimo zobowiązań do spłaty i powoływania się na program restrukturyzacyjny wierzycieli nadal rosły aż do poziomu 257.715,38 zł. Wskazała na nie sama pozwana w piśmie z dnia 14 kwietnia 2010 r. (karty 123 – 124 akt). Okoliczności te nie tylko dawały podstawy do uznania, że kondycja finansowa J. jest zła, ale również do tego, że faktycznie utraciła ona zdolności płatnicze. Jest to widoczne w szczególności z zestawieniem wskazywanych przyczyn braku spłaty zobowiązań w postaci różnych terminów spływu należności w związku z rozbieżnością w ustalanych z kontrahentami terminach zapłaty. Gdyby rzeczywiście istniała taka sytuacja, to gwarantowałyby ona spłatę wierzycieli w sposób systematyczny, choć z przesunięciem czasowym. Tymczasem upadła nie realizowała praktycznie jakichkolwiek płatności poza niewielką kwotą. Jednocześnie nie istniałyby zobowiązania przeterminowane aż 16 miesięcy, a suma zobowiązań nie byłaby tak duża. Okoliczność ta powiązana z danymi finansowymi wynikającymi z przedłożonych dokumentów księgowych, w tym bilansu z dnia 31 maja 2010 r. pozwalała na zorientowanie się w rzeczywistej sytuacji spółki. Już tylko z niego wynikało, że różnica pomiędzy wysokością całego majątku spółki i zobowiązań jest minimalna i mieści się niemal w granicach błędu. Nakłada się na to okoliczność znacznego przeterminowania płatności. Faktycznie spłatę zobowiązań zapewniała więc tylko likwidacja całego przedsiębiorstwa dłużnika. Należy zaznaczyć, że pokrzywdzenie jako te, do którego ma się odnosić świadomość dłużnika i wiedza osoby trzeciej, to nie tylko całkowite uniemożliwienie egzekucji, ale też jej utrudnienie, czy odwleczenie w czasie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 maja 2007 r. (sygn. akt V CSK 77/07, LEX nr 611445) wskazał, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, jeżeli ma rozeznanie co do tego, że w następstwie dokonanej przezeń czynności ucierpi materialny interes wierzyciela, zazwyczaj poprzez wyzbycie się w całości lub w części majątku nadającego się do egzekucji. Związana z tym niewypłacalność dłużnika nie musi być całkowita, byle by wystąpiła w większym rozmiarze niż przed dokonaniem czynności (art. 527 § 1 i 2 k.c.). Również osoba trzecia, która uzyskała korzyść majątkową wskutek czynności dłużnika, musi co najmniej zachować należyta staranność umożliwiającą rozpoznanie zamiaru dłużnika (art. 527 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego to właśnie bardzo trudna sytuacja finansowa spółki (...), znana obu stronom zaskarżonej umowy, stanowiła rzeczywistą przyczynę jej zawarcia. To zamiar uniknięcia co najmniej trudności w ściąganiu



należności stanowiło motyw działania zarówno pozwanej, jak i upadłej. Świadczą o tym wprost zeznania świadka J. I. (4), z których wynika, że w czerwcu 2010 r. nie było stać spółki na spłatę całości zobowiązań wobec pozwanej oraz, że pieniądze które skierowane zostały do pozwanej przydałyby się na spłatę innych wierzycieli. Przekonuje o tym wskazywany również przez tego świadka sposób wyboru firmy gwarantującej stały spływ należności. Obie więc strony miały świadomość, że z jednej strony jest to jedyna forma zapewnienia realizacji całej wierzytelności, a z drugiej strony, że odbywać się to będzie kosztem innych wierzycieli. Potwierdzają to pisemne oświadczenia S. R. (2) oraz J. I. (2) z dnia 31 marca 2012 r. (karty 57 – 58 akt), w których podnosili, że w dacie zawierania zaskarżonej czynności spółka miała trudności w terminowym regulowaniu zobowiązań, a co istotniejsze, że pozwana uprzedzała, iż w przypadku braku spłaty zadłużenia złoży wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Znalazło się tam też oświadczenie, że pozwana w chwili zawierania umów wiedziała o istnieniu problemów z terminowym regulowaniem zobowiązań przez J.. Takiej też treści zeznania złożyły te osoby słuchane w charakterze świadków. Oczywiście jest przy tym, że nawet spieniężenie wskazywanego przez spółkę majątku nie mogło doprowadzić w świetle otrzymanych przez pozwaną dokumentów do pełnej spłaty zobowiązań i to przy założeniu kontynuacji działalności generującej przecież dalsze koszty. Art. 527 k.c. ma zastosowanie do czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z jednym tylko z wierzycieli, jeżeli jest to czynność naruszająca wynikającą z ustawy lub umowy kolejność zaspokajania wierzycieli, a zatem, jeżeli dłużnik dowolnie dokonał uprzywilejowania niektórych spośród jego wierzycieli kosztem pozostałych. W razie wielości wierzycieli dłużnik ma wprawdzie co do zasady prawo wyboru wierzyciela, którego chce zaspokoić, niemniej w niektórych sytuacjach zaspokojenie jednego lub niektórych spośród wierzycieli odpowiada przesłankom art. 527 k.c. Będzie tak między innymi wtedy, gdy dłużnik dokonał wyboru wierzyciela w sposób arbitralny, prowadzący do uprzywilejowania go kosztem pozostałych w okolicznościach, które wskazują na rychłą możliwość ogłoszenia upadłości dłużnika i wyprowadzenie z jego majątku istotnych składników, co może prowadzić do niemożności zaspokojenia wierzycieli z przyszłej masy upadłości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2008 r., sygn. akt V CSK 79/08, LEX nr 602340, zob. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. akt III CKN 496/00, niepubl., z dnia 23 lipca 2003 r., sygn. akt II CKN 299/01, niepubl. i z dnia 23 listopada 2005 r., sygn. akt II CK 225/05, niepubl.). Dokładnie taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Potwierdza to przewidywany wynik postępowania upadłościowego w ramach którego dojdzie do minimalnego zaspokojenia wierzycieli. Podkreślić należy również wynikające zarówno z zeznań przywołanych wcześniej świadków, jak i ich pisemnych oświadczeń okoliczności związane z artykułowanymi przez pozwaną zapowiedziami złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki (...). Tego rodzaju oświadczenia nie tylko wskazują na rzeczywisty cel zawartej umowy z dnia 14 czerwca 2010 r., ale przede wszystkim wskazują na świadomość osoby trzeciej co do istnienia podstaw ogłoszenia upadłości. Tylko to bowiem racjonalizuje tego rodzaju zapowiedź niewątpliwie mającą skłonić dłużnika do spłaty wierzytelności. Pozwana musiała sobie zdawać sprawę, że nie będzie możliwe uzyskanie wierzytelności w pełnym zakresie w inny sposób co przesądzało o wiedzy co do sytuacji finansowej i majątkowej spółki, a tym samym niewypłacalności dłużnika. Przesądzało to również o świadomości stron umowy co do tego, że zaspokojenie pozwanej odbywać się będzie poza kolejnością wynikającą z przepisów prawa upadłościowego. Potwierdza to treść pisma pozwanej z dnia 29 marca 2010 r. (karta 118 akt), w którym zwracała się do upadłej o wskazanie stanu swojego zadłużenia wobec ZUS i US, co miało służyć ocenie zdolności do spłaty wierzytelności. Ponadto już sam fakt zawarcia porozumienia wskazuje, że ocena wskazywanych przez spółkę (...) działań restrukturyzacyjnych była negatywna.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację pozwanej, jako bezzasadną należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwana przegrała sprawę w całości, stąd zobowiązana jest zwrócić stronie powodowej poniesione przez nią koszty. Składały się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt.6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz SSO (del.) T. Żelazowski